



Wspólnota gromadzi się wokół Jezusa

„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię!” Mt 11,28

To zaproszenie Jezusa, które dobrze znamy, skierowane jest do tych, którym w życiu ciężko, którzy borykają się z trudnościami, są utrudzeni, przygnieceni zmartwieniami. Jezus zachęca ich, aby przyszli do Niego ze wszystkimi swoimi problemami i troskami jakie ich dręczą, obiecując swoje niezawodne wsparcie.

Nasze życie bywa trudne i skomplikowane. Często nie potrafimy rozeznaczyć jak postąpić. Tymczasem Jezus kierując się miłością do każdego człowieka, chce każdemu przyjść z pomocą. On jest Zbawcą w absolutny sposób. Jego Słowa: „nie lękajcie się”, „pokój wam”, „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”, sprawiają w tych, którzy je z wiarą przyjmują, to co oznaczają. Jezus nieustannie zaprasza do siebie ludzi dźwigających ciężar codzienności, zmęczonych, cierpiących, często pozbawionych nadziei, samotnych. Każdy człowiek, który przychodzi do Niego, doznaje pocieszenia, każdy człowiek, który z ufnością zawiera Jemu swoje problemy, otrzymuje pomoc, chociaż czasem niełatwą do przyjęcia. Przez Jezusa, z Jezusem i w Jezusie wchodzimy w tajemnicę wspólnoty z Bogiem i Jego dziećmi, nie jesteśmy sami, dzielimy się z innymi naszymi radościami i smutkami, a cierpienie podzielone z innymi jest lżejsze, radość zaś podzielona jest większa. Kiedy przychodzimy do Jezusa razem, On jest obecny wśród nas i wszystko to o co się prosi Boga razem z Nim, łatwiej się od Boga otrzymuje.

Jakie są warunki otrzymania pokrzepienia? Przede wszystkim musimy przyjść do Jezusa. A gdzie On przebywa? Gdzie się z Nim spotkać? We wspólnocie zebranej w Jego imię, we wspólnocie, która przyjmuje i wciela w życie Jego słowo, we wspólnocie, która trwa na modlitwie i łamaniu chleba. Jezus sam daje nam wskazówki w jaki sposób przychodzi pokrzepienie: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 29). Jezus doskonale zdaje sobie sprawę z naszej bezradności i lęku, widzi także nasz trud i ciężar jaki musimy znosić każdego dnia, dlatego przychodzi do nas i oferuje swoją przyjaźń i miłość, która stanowi dla nas oparcie, przynosi ulgę i odpoczynek.

Mimo to, wszyscy doświadczamy w życiu takich sytuacji, których naprawdę chcielibyśmy uniknąć, które nas przerastają, które są bolesne, trudne, upokarzające. Często do doznawanych cierpień dołącza się obawa o to co będzie dalej, jak sobie z tym wszystkim poradzić. Czasem chciałoby się uciec, wyjechać, zostawić, zapomnieć... A Jezus mówi: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.” Wskazuje kierunek. Wcale nie obiecuje, że zabierze z naszego życia rzeczy trudne i bolesne. Być może będzie ich jeszcze więcej, jeśli za Nim pójdziemy. Obiecuje nam jednak, że uwolni nasze serce od rozpaczliwego miotania się w poczuciu bezradniejszości, od myśli, że cierpienie, którego doznaję będzie trwać wiecznie, że nie ma żadnego wybawienia.

„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię!”
Mt 11,28

To wspólnota uczniów Pana jest właśnie takim miejscem wybawienia. To w niej możemy spotkać ludzi posiadających podobne zmartwienia, trudności. Wspólnie łatwiej im zaradzić, znaleźć rozwiązanie, znaleźć pocieszenie, a także znaleźć prawdziwych przyjaciół, którzy w Bogu pokładają nadzieję. Bóg prowadząc nas posługuje się wyłącznie miłością. Dla tej miłości zostaliśmy stworzeni, nie ma bowiem działania pożyteczniejszego i konieczniejszego nad miłowanie.

Jak żyć tym Słowem Pana? Pouczenie: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” wymaga od nas podjęcia decyzji i wysiłku z naszej strony. Jest to najpierw wysiłek umysłu. Przemyśl, więc raz jeszcze, jak się zachowujesz w chwili kryzysu. Gdzie szukasz rozwiązania? Zamykasz się w sobie? Rozpaczliwie szukasz rozwiązań na własną rękę? Czy też zwracasz się do wspólnoty, w której obecny jest Jezus prosząc o radę, pomoc i wsparcie? Może lepiej od razu wejść do łodzi Jezusa i powierzyć Mu swoją sprawę. Niech On pokieruje, da światło, przecież obraliśmy Go za naszego Pana i Zbawiciela. Miejmy wiarę i odwagę, by zrezygnować z własnych rozwiązań i zaufać światłu, które płynie od Jezusa. Starajmy się wobec przeróżnych sytuacji i zdarzeń zachować pokorę, być cichymi, uległymi i łagodnymi. Jeżeli taką przyjmujemy postawę to doświadczymy, że to, co do tej pory było dla nas ciężarem, trudem, krzyżem - okaże się lekkie, okaże się drogą prowadzącą do Boga, okaże się drogą do świętości. Przyniesie nam radość i pokój.

Świadectwo

Osiem lat temu zostaliśmy wezwani przez Jezusa. Przyszliśmy obciążeni naszymi słabościami, samotnością, zniechęceniem, lenistwem duchowym. Po rekolekcjach ewangelizacyjnych w Panewnikach utworzyliśmy małą grupę. Wspólne przeżywanie Eucharystii, spotkania, wyjazdy, dzielenie się przeżywanym Słowem Pana coraz bardziej zbliża nas do siebie i jednoczy z Jezusem.

Wspólnota daje możliwość odetchnięcia od codziennego zabiegania. Tu poznajemy swoje ograniczenia i uczymy się je oddawać Panu. Jest to też miejsce, w którym możemy odkrywać swoje talenty i służyć nimi sobie nawzajem. Kiedy spoglądamy wstecz, wiemy jak wiele błędów, bólu i cierpienia mogło być w naszym życiu. Jednak odkąd odpowiedzieliśmy na wezwanie Jezusa „przyjdźcie do Mnie wszyscy”, doświadczamy jak chroni nas mocą swojej miłości. Powierając się Jemu, jako jednemu Panu i Zbawicielowi, idąc z Nim przez życie możemy stawać się dla siebie nawzajem błogosławieństwem.

Grupa XIII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)